
**Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 97. posiedzenia Senatu**

Wypowiedź senatora Ireneusza Michasia w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Omawiana dziś nowelizacja ustawy „Prawo wodne” ma swoją długą i burzliwą niekiedy historię. Warto też zauważyć, iż należy ją traktować jako początek, jako pierwszy element unowocześnienia zarządzania zasobami wodnymi. Całościowe, kompleksowe potraktowanie problematyki korzystania z zasobów wodnych, planowania rozwoju tak ważnej dla wszystkich gospodarki wodnej wymaga uchwalenia nowej ustawy „Prawo wodne”.

Generalnie istniała pilna potrzeba dokonania zmian w prawie wodnym, dostosowania go do wymogów nowoczesnej gospodarki, a nade wszystko wymuszenia zasad racjonalnego gospodarowania wodą tak, by nasz kraj nie stanął przed zagrożeniem zahamowania rozwoju nie tylko gospodarczego – ze względu na niedostatek ilościowy i jakościowy wody.

Kierunek przejścia od dotychczasowego zarządzania gospodarką wodną w podziale administracyjnym państwa, na rzecz zarządzania w oparciu o hydrograficzny podział kraju, jest słuszny. Polityka kształtowania i ochrony zasobów wodnych, jak również zarządzania tymi zasobami znacznie efektywniej, może być realizowana w naturalnych systemach hydrograficznych – dorzeczach. Stanowią one zamknięty i dający się wyodrębnić układ wód powierzchniowych i podziemnych.

Z punktu widzenia województw problem ten widziany jest częstokroć w sposób kontrowersyjny. Mówi się, że po uchwaleniu nowelizacji ustawy wystąpią braki środków na inwestycje w województwach, zmniejszą się kwoty na ochronę wód. Przecież powszechne będą sytuacje koniecznej pomocy finansowej dla budowy przez gminy, np. oczyszczalni ścieków. Czy problemy te będą dostrzegane? Nie może tu być swobodnego podziału wpływów, dotyczy ten problem głównie województw o charakterze rolniczym.

Omawiana dziś nowelizacja, jak mówiłem, stanowi zaledwie wstęp do nowoczesnego prawa wodnego. Konieczna jest kompleksowa analiza i ocena ekonomiczna proponowanych rozwiązań, rozwiązań prawnych, organizacyjnych, ekologicznych i ich konsekwencji dla całej gospodarki.

Wypowiedź senatora Henryka Makarewicza w debacie nad punktem drugim porządku dziennego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowany przez Komisję Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych projekt uchwały Senatu w sprawie polskiej polityki handlu zagranicznego to wynik dyskusji, jaka odbyła się na tej sali 30 stycznia bieżącego roku. Wysoka Izba omawiała wówczas kwestie związane z polską polityką handlu zagranicznego wobec procesu globalizacji i regionalizacji gospodarki światowej. Ta ożywiona i bardzo merytoryczna dyskusja inspirowana była przede wszystkim jednym, ale za to jakże ważnym motywem, a mianowicie jednoznacznym i sukcesywnym pogarszaniem się bilansu handlowego w obrocie z zagranicą.

Od tamtego czasu w omawianej przez nas dziedzinie niewiele się zmieniło. Przybyły nowe liczby, kolejne wykresy i statystyki, jednak wnioski z nich płynące są wciąż takie same: deficyt w handlu zagranicznym narasta i nie widać w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej możliwości jego zahamowania. A można by nawet powiedzieć, że pewne fakty każą przypuszczać, że będzie gorzej. Warto w tym kontekście przytoczyć choćby, nie dający się zaprzeczyć fakt, zmniejszania się tak zwanego nierejestrowanego handlu przygranicznego. Należy przypomnieć, że jeszcze do niedawna uczestniczący w posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych przedstawiciele Ministerstwa Finansów uspokajali nas, twierdząc, że tenże nierejestrowany handel jest swego rodzaju *panaceum* na wszelkie dolegliwości związane z niezdrową sytuacją w polskim handlu zagranicznym. Równoważy on bowiem deficyt w bilansie płatniczym. Tymczasem dziś, wobec spadkowych tendencji w handlu nierejestrowanym, w wypowiedziach urzędników tego ministerstwa motyw ten się nie pojawia, zostaje przemilczany.

Jest niewątpliwie słuszne odwołanie się do pewnych obiektywnych tendencji obserwowanych aktualnie w gospodarce światowej. Faktem jest, że w świecie współczesnym coraz większego znaczenia nabierają międzynarodowe stosunki gospodarcze, a tracą na znaczeniu stosunki polityczne, kulturalne, czy nawet wojskowe. Zdrowa, stabilna i rozwijająca się gospodarka jest tym czynnikiem, który jak nigdy przedtem warunkuje pozycję państwa w strukturze stosunków międzynarodowych. Powiązania gospodarcze między państwami przybierają charakter globalny. Istotną cechą takiej globalnej gospodarki jest też fakt tworzenia się regionalnych ugrupowań integracyjnych, takich jak Unia Europejska, NAFTA, czy ASEAN, mających przyczynić się do rozwoju handlu międzynarodowego.

W tak kształtującej się rzeczywistości międzynarodowej na pozycję Polski w świecie mają wpływ zarówno globalizacja, jak i regionalizacja gospodarki światowej. Ale przecież te procesy, przejawiające się liberalizacją handlu w ramach WTO, czy też unią celną państw Unii Europejskiej, mają w swoim przesłaniu, oparty zresztą na teoriach naukowych, cel obopólnych korzyści dla wszystkich państw w nich uczestniczących. Nie wydaje się więc być naturalną sytuacją, w której niektóre państwa wyciągają z wymiany międzynarodowej wszystkie korzyści, a inne nic.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Warto w tym kontekście odnieść się do pojawiających się teorii o tym, iż deficyt w handlu zagranicznym jest naturalnym zjawiskiem w krajach transformujących swoją gospodarkę. W przypadku Polski twierdzenie takie mogłoby być zasadne jedynie wtedy, gdyby import inwestycyjny przeważał w imporcie w ogóle. Niestety, według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego import inwestycyjny do Polski to zaledwie 14% importu w ogóle. Dlatego też przyczyn deficytu należy szukać gdzie indziej, niż w jakże często wykorzystywanym motywie transformacji polskiej gospodarki.

Szanowni Państwo! W tym kontekście Polskie Stronnictwo Ludowe, mając na uwadze dobro i szybki rozwój gospodarki naszego kraju, już od dawna zwracało uwagę na konieczność podjęcia skutecznych działań zmierzających do zmniejszenia deficytu handlowego w obrocie z zagranicą. Niestety, nasze głosy były zbyt często bagatelizowane. Przyjmując omawiany dziś projekt uchwały stoimy przed szansą nadania nowego impulsu myśleniu o handlu zagranicznym.

Należy nadać odpowiednio wysoką rangę polityce proeksportowej państwa. Stały wzrost eksportu jest jednym z ważniejszych czynników kształtowania koniunktury w Polsce. I choć w ciągu ostatnich lat wartość eksportu wzrastała, to jednak rezerwy w tej dziedzinie są wciąż ogromne. Świadczy o tym chociażby wynik polskiego eksportu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Jest on niewyobrażalnie niski w porównaniu z państwami wysoko rozwiniętymi. Eksport jest warunkiem rozwoju każdego kraju, jest ważnym bodźcem w rozwoju przedsiębiorczości i tworzeniu nowych miejsc pracy. Jest ważny

również w sensie wykorzystania potencjału intelektualnego, ale przede wszystkim jest wskaźnikiem rozwoju gospodarczego kraju.

Należy obiektywnie stwierdzić, że w latach 1994–1995 rząd stworzył niezbędną finansową infrastrukturę wspierania eksportu, jednak jej wykorzystanie pozostawiało wiele do życzenia. Na przykład w 1995 r. na ubezpieczenia i gwarancje eksportowe przewidziano 31 bilionów starych złotych, co miało umożliwić ubezpieczenie około 7% polskiego eksportu. Z sumy tej wykorzystano zaledwie 13%, to znaczy objęto ubezpieczeniem zaledwie 1% eksportu. Powodowało to zmniejszenie atrakcyjności polskiej oferty towarowej. Ta tendencja trwa do dziś.

Panie i Panowie Senatorowie!

Polskie Stronnictwo Ludowe z zadowoleniem wita wymienione w projekcie uchwały instrumenty mające wpłynąć na wzrost polskiego eksportu. Na szczególną uwagę zasługuje tu między innymi „stworzenie sprawnie funkcjonujących systemów krajowej i zagranicznej informacji rynkowej oraz promocji eksportu”. W chwili obecnej skuteczności działań instytucji zajmujących się tą problematyką jest bardzo różna. Należy doprowadzić do sytuacji, w której będą istniały wyspecjalizowane instytucje w kraju i za granicą, rozpowszechniające informacje o polskiej ofercie handlowej, zbierające dane na temat interesujących partnerów zagranicznych, promujące eksport i zachęcające zagranicznych eksporterów do prowadzenia interesów na polskim rynku. Poczynania tych instytucji muszą być: po pierwsze, skoordynowane, i po drugie, poddane rzetelnej kontroli, jeśli chodzi o weryfikowanie przekazywanych im środków publicznych. Bardzo ważne jest stworzenie swoistego banku danych, do którego miałyby dostęp wszystkie podmioty zainteresowane prowadzeniem międzynarodowej wymiany handlowej.

Innym niezwykle istotnym zagadnieniem poruszonym w omawianej uchwale jest bez wątpienia opracowanie i niezwłoczne wdrożenie programu tworzenia i wykorzystywania przewag konkurencyjnych. Brak jest ze strony rządu takiego strategicznego myślenia, które ukierunkowane byłoby na wyszukiwanie nisz eksportowych, które mogłyby być zapełnione poprzez polski eksport. Należy poszukiwać takich nisz i kierować tam towary, w których Polska ma przewagi komparatywne. Dotychczasowy międzynarodowy podział pracy okazał się nieprzystawalny do sytuacji, w której znalazła się Polska. Należy zdefiniować pozycję Polski w nowo tworzącym się międzynarodowym podziale pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że polski eksport opiera się w dużej mierze na produktach nisko przetworzonych, o małym wkładzie nowej myśli technologicznej. Takie produkty nie będą mogły konkurować z wysoko przetworzonymi towarami pochodzącymi z krajów Unii Europejskiej. Konieczne wydaje się więc takie ukierunkowanie działań, aby prowadziły do rozwoju konkurencyjności polskiego eksportu.

Kolejną niezwykle istotną sprawą to kwestia wypracowania zgodnej polityki rządu i Narodowego Banku Polskiego, ukierunkowanej na ekspansję eksportu, szczególnie w zakresie kształtowania kursu wymiany walut i polityki dewizowej. Dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie wskazują, że brak było do tej pory korelacji pomiędzy tymi instytucjami w ich działaniach mających wpływ na politykę eksportową. Dochodziło do publicznych sporów w tej dziedzinie. Aprecjacja złotego jest faktem. Jest prawdą, że silny pieniądz sprzyja poprawie obrazu naszego kraju w oczach naszych zagranicznych partnerów. Jednakże tenże silny pieniądz znacznie osłabia, i tak już słabą, konkurencyjność naszego eksportu.

Polityka kursowa jest uznanym w świecie instrumentem poprawy atrakcyjności oferty eksportowej. W tym kontekście warto zauważyć, że ten problem ujawnił się z nie spotykanym dotychczas natężeniem w ramach przygotowań do wprowadzenia unii ekonomicznej i monetarnej w ramach Unii Europejskiej. Państwa członkowskie bardzo obawiają się sytuacji pozbawienia ich tego instrumentu oddziaływania na eksport.

Aby zmienić niekorzystną tendencję w handlu zagranicznym, należy prowadzić właściwą politykę kursową z wykorzystaniem racjonalnego pasma wahań. Nie ma uzasadnionego powodu do panicznego strachu przed zmianami kursu. W dłuższej perspektywie polityka aprecjacji może doprowadzić do trudno naprawianych zmian w skali całej gospodarki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałem jedynie odnieść się do pewnych kwestii poruszanych w uchwale. Jednak stanowi ona pewną logiczną całość i jako taka zyskuje poparcie mojego stronnictwa. Wszystkie wymienione w niej elementy wzajemnie się uzupełniają i liczymy, że ich realizacja przyniesie długo oczekiwane zmiany w pogarszającej się sytuacji polskiego handlu zagranicznego. Z uwagą będziemy śledzić dalsze jej losy. Wyrażamy przekonanie, że pomoże ona rządowi w naprawie zaistniałej sytuacji oraz nada nowe impulsy w rozwoju gospodarki naszego kraju. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Chronowskiego

Oświadczenie kieruję do ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa.

Sekcja Krajowa Drzewiarzy NSZZ „Solidarność” od wielu lat czyni starania w sprawie uregulowania gospodarki drewnem w kraju. Zaprosiła do współpracy Polską Izbę Gospodarczą Przemysłu Drzewnego, która opracowała propozycję współpracy między Lasami Państwowymi a przedsiębiorstwami przemysłu drzewnego. Na wielokrotnych spotkaniach z dyrekcją generalną Lasów Państwowych uzyskano ustne zapewnienie o wydaniu odpowiednich zarządzeń regulujących to zagadnienie. Mimo solennych obietnic, przez dwa lata dyrekcja generalna Lasów Państwowych tego nie uczyniła. Jest niezrozumiałe, dlaczego generalna dyrekcja Lasów Państwowych broni się przed tematem, który był przedmiotem uzgodnień.

Mam nadzieję, że minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa zainteresuje się przedstawionym problemem.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemykowskiego

Oświadczenie to kieruję do ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa.

Pragnę zapoznać się z programem resortu w zakresie rozwijania geotermii w kraju. Jakie mamy w Polsce zasoby gorących wód i gdzie one występują? Jakie zrealizowano prace dokumentacyjne i inwestycyjne i jaki jest program działań – długookresowy i na najbliższe lata? Jakimi środkami (zagranicznymi, z budżetu państwa i preferencyjnymi kredytami) resort wspiera te działania i jakie są podstawowe wymogi, by dany projekt uzyskał pomoc resortu?

Zagadnienia te interesują mnie, ale także mam w tej sprawie liczne pytania wyborców i członków senackiej Komisji Gospodarki Narodowej, której jestem wiceprzewodniczącym. Interesuję się także tym zagadnieniem zawodowo, pracując w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie SA.

Wiem, że moja firma jest zainteresowana energią geotermiczną w wielu regionach kraju, w tym w województwie pilińskim. Wspólnie z naukowcami AGH oraz wojewodą pilińskim i burmistrzem Czarnkowa został opracowany program wykorzystania tej energii. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA zdecydowało się współfinansować ten projekt. Czyniono wiele obiecujących starań u głównego geologa kraju. Mam informację, że obecnie występują jakieś utrudnienia w uzgadnianiu końcowego stanowiska.

Wiem, że dla czarnkowskiego projektu zgromadzono duży potencjał naukowo-badawczy, wiertniczy, inwestycyjny i organizacyjno-kadrowy. Niezbędne jest jednak decyzyjne i finansowe wsparcie ministerstwa.

Liczę, że pan minister oprócz przekazania mi interesujących informacji ogólnych będzie miał także dobre wiadomości w sprawie geotermii czarnkowskiej. Pozostaję w wielkim poważaniu.